



TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Młodzi preferują swoje środowisko, lubią razem się bawić, podróżować, organizować się w zespoły i grupy zainteresowań. I to jest naturalne. Bo znają swoje potrzeby, odczucia i mają podobne cele. I chociaż czasami dorośli nie za bardzo lubią młodzieżowe imprezy, zwłaszcza te odbywające się pod blokami, czy wielkie dyskoteki i wychodzące z nich nad ranem rozbawione tłumy, to jeśli chodzi o takie spotkania, jakie mają miejsce w dekanacie Pietrowice Wielkie i w parafii Luboszyce, możemy sobie życzyć, żeby było ich jak najwięcej. Piszą o nich ks. Edmund Pośpiech i ks. Waldemar Musioł. ■

ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA PW. ŚW. KATARZYNY ALEKSANDRYJSKIEJ w Dytmarowie

Pielgrzymka hodowców gołębi

Ile trzeba przeżyć

Tegoroczna pielgrzymka hodowców gołębi na Górę Świętej Anny była wyjątkowa.

Już po raz siedemnasty na Górze Świętej Anny odbyła się pielgrzymka hodowców gołębi pocztowych i orkiestr kalwaryjskich. Przybywają na nią hodowcy z całej Polski. W tym roku liczba przybyłych była największa w historii pielgrzymek zainicjowanych przez krajowego kapelana hodowców ks. Józefa Żyłkę – proboszcza w podstrzeleckim Kluczu. 1 października w grocie lurdzkiej szpaler utworzyły 102 poczty sztandarowe kół Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych – od Gdańska po Kraków. Powód tak liczego zgromadzenia był oczywisty: tragedia w katowickiej hali zjednoczyła hodowców gołębi. – Ile człowiek musi przeżyć, by być szlachetniejszym. Im głębsze przeżycie – bolesne czy radosne – tym bardziej buduje nas wewnętrznie. Hodowcy gołębi zdali egzamin, niosąc so-



ANDRZEJ KERNER

bie wzajemnie pomoc. To było wspaniałe – powiedział ks. Żyłka. Kiedy śpiewano pieśń „Być bliżej Ciebie chcę”, niektórzy hodowcy byli wyraźnie wzruszeni.

Mszy św. koncelebrowanej przez kilkunastu księży (wśród nich był ksiądz ze słowackich Koszyc), których pasją jest hodowla gołębi, przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. W kazaniu

Wypuszczenie do lotu gołębi spod annogórskiego ołtarza

apelował do zgromadzonych, by odpowiedzialnie kształtować swoje życie i wiarę. – Nawet najpiękniejsze, pojedyncze bohaterkie czyny będą niczym, jeśli nie będą osadzone na fundamencie dojrzałego traktowania swego życia – mówił. Podczas Mszy poświęcono sześć nowych sztandarów kół hodowców gołębi pocztowych.

ANDRZEJ KERNER

ZWIERZĘTA I LUDZKA RADOŚĆ BIEGU



ANDRZEJ KERNER

Już po raz czwarty ogólnopolski sezon sportów psich zaprzęgów zainaugurowano w Lubieszowie koło Kędzierzyna-Koźła. Tamtejszy LZS „Odrzanka” Dziegowice Sekcja Sportów Psich Zaprzęgów „Cze-Mi” ma na swoim koncie wiele sukcesów krajowych i międzynarodowych. Około 150 zawodników rywalizowało w takich konkurencjach, jak canicross, pulka, bikejoring czy zaprzęgi. – To o wiele więcej niż rok temu, gdy startowało tu 90 – informuje Tomasz Radlowski, twórca tej malowniczej imprezy. W jej organizację włączyła się prawie cała wieś, z sołtys Bernadettą Poplucz na czele. Przez dwa dni, przy pięknej pogodzie, widzowie podziwiali psy ras północnych: husky, malamuty, samojedy, grenlandy i ludzi biegających za nimi, a właściwie dokładniej – z nimi. ■

Canicross to bieg z psem – każdy może go uprawiać

Kiedy poznamy prawdę?



LUKASZ KRZYSZTOFKA

Mszy św. przewodniczył ks. ppłk Stefan Zdasionia

BARUT. Mszą św. za ojczyznę oraz Apelem Poległych uczczono 60. rocznicę okrutnej zbrodni, jakiej dokonały milicja oraz UB na około dwustu polskich żołnierzach, zamordowanych we wrześniu 1946 r. w lesie nieopodal Barutu, na granicy dzisiejszych powiatów strzeleckiego i gliwickiego. W uroczystościach uczestniczyli posłowie RP, weterani i kombatanci, władze samorządowe województwa opolskiego, obu powiatów oraz gmin Jemielnica i Wielowieś, a także licznie przybyli mieszkańcy okolicznych miejscowości. – Co możemy dać bohaterom lat 40. i

męczennikom lat 50. minionego wieku? My wzięliśmy od nich wszystko – ich znoj, ich krew i życie. Pozostała tylko pamięć – pełna szacunku, milczenia, może nawet i przerażenia. Pamięć, która powinna mieć wymiar społeczny, państwowy i zarazem indywidualny – powiedział w homilii ks. ppłk Stefan Zdasionia. Mimo wielu śledztw nadal nie wiadomo, kto stał za tym bestialskim morderstwem. IPN zamierza wysłać na Opolszczyznę specjalną komisję, złożoną z lekarzy, archeologów i anatomów, w celu zbadania i wyjaśnienia okoliczności popełnionego zbrodni.

1500 nowych miejsc pracy

OPOLE. Przy ulicy Wrocławskiej 28 września wmurowano kamień węgielny pod rozpoczynającą się budowę centrum handlowego „Karolinka”, którego inwestorem jest Grupa Casino i Mayland Real Estate. Otwarcie centrum zaplanowano na przełom 2007 i 2008 roku. Inwestycja powstająca na powierzchni 65 000 metrów kwa-

dratowych obejmie galerię handlowo-rozrywkową oraz zespół pawilonów: 150 sklepów i butików, hipermarket, centrum wyposażenia wnętrza, lokale gastronomiczne i restauracje oraz parking dla 1500 samochodów. Przewidywane jest utworzenie 1500 miejsc pracy oraz dodatkowo 300 podczas budowy centrum.

Bp Paweł Stobrawa uczestniczył w uroczystym wmurowaniu kamienia węgielnego



JERZY STEPILEWSKI

Zastąpić domy dziecka

DIECEZJA OPOLSKA. Od kilku tygodni realizowany jest program promujący rodzicielstwo zastępcze, które powinno zastąpić domy dziecka. Wspólny program katolickiego i publicznego ośrodka adopcyjnego oraz Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Opolu skierowany jest do władz samorządowych i jednostek samorządowych, organizacji pozarządowych, zajmujących się pomocą dziecku i rodzinie, sądów rodzinnych i kuratorów oraz mediów, dla któ-

rych organizowane są otwarte spotkania promujące rodzicielstwo zastępcze: Opole – 5 października, godz. 13.00, Rynek – Ratusz (sala im. Karola Musioła); Kędzierzyn-Koźle – 10 października, godz. 13.00, Starostwo Powiatowe (plac Wolności 13, sala posiedzeń); Brzeg – 17 października, godz. 11.00, Rynek – Ratusz (sala stropowa); Gliwice – 19 października, godz. 13.00, Starostwo Powiatowe (ul. Zygmunta Starego 17 – sala posiedzeń).

62. Tydzień Miłosierdzia



JERZY STEPILEWSKI

Bp Jan Bagiński każdego roku przygotowuje słowo pasterskie z okazji Tygodnia Miłosierdzia

DIECEZJA OPOLSKA. Bp Jan Bagiński w słowie pasterskim, skierowanym do diecezjan na 62. Tydzień Miłosierdzia, przypomniał sposoby praktykowania miłosierdzia i zwrócił

uwagę na potrzebę świadczenia miłości dobrym słowem: „Jak wiadomo, pomóc bliźniemu możemy w różny sposób: przez modlitwę za potrzebujących, przez dary materialne i pieniądze im ofiarowane, przez poświęcenie im swego czasu, przez zorganizowanie możliwości pracy zarobkowej lub wreszcie przez czynne włączenie się w działalność charytatywną. W tym roku dodatkowo chcemy zwrócić szczególną uwagę na świadczenie miłosiernej miłości przez dobre słowo. Otaczający nas bowiem świat coraz bardziej staje się oschły i obojętny na los drugiego człowieka. Coraz więcej jest ludzi samotnych w tłumie, spragnionych serca i życzliwości. Wychodząc z naszych świątyń, po niedzielnej Eucharystii, zabierajmy ze sobą i zanośmy do ludzi swego środowiska radość Zmartwychwstania oraz postanowienie, że nasza mowa będzie nacechowana uprzejmością, dobrocią i miłosiernością”.

Pielgrzymka Narodów

ZŁATE HORY. 23 września odbyła się Pielgrzymka Narodów do sanktuarium Maria Hilf (Matka Boża Pomocna) pod Złatymi Horami. Motto zorganizowanej przez ks. prałata Wolfganga Globischa, duszpasterza mniejszości narodowych, pielgrzymki brzmiało: „Pod Twoją obronę ucieka-

my się”. Uczestniczyli w niej licznie pielgrzymi metropolii górnośląskiej i innych polskich diecezji, także z Czech i Niemiec. W koncelebrze Mszy św. obok biskupa z Niemiec i Czech uczestniczył bp Paweł Stobrawa. Modlono się w językach polskim, czeskim i niemieckim.

Czwarta rano

KLUSKI A SPRAWA
OPOLSKA

W Unii Europejskiej wdrożono już procedury mające na celu zarejestrowanie bryndzy podhalańskiej jako produktu regionalnego. Tym samym bryndza będzie prawdopodobnie (o ile nikt nie wnieśli zastrzeżeń) drugim produktem z Polski noszącym taki certyfikat. Pierwszym jest oscypek, który oficjalnie stanie się produktem regionalnym 1 stycznia roku 2007. Te tak przyjemnie pachnące informacje, miał uspić moją czujność i pograć w lenistwie rozkoszowania się smakiem owczych serów górskich, wprowadziły mnie w stan wyższej gotowości.

Górali podziwiam od zawsze. A naszych urzędników... Nie wiem, na co jeszcze czekają? Aż nasze kluski śląskie, roladę i czerwoną kapustę zaanektują dla potrzeb promocji swojego regionu jakiegoś, hm, powiedzmy, mniej uprawnionej metropolii? Aż zymłok okaże się, co nie daje Panie Boże!, produktem jakichś innych tradycji?

Podobno na Śląsku Opolskim jest aż 60 wyrobów spożywczych, które mają szansę uzyskać miano produktu regionalnego. Więc może spróbujemy to zrobić? Spróbujmy zastrzec te pół setki produktów jako nasze. Może uda się zarejestrować jeden czy dwa (ale jeśli zymłoka wyrwą nam Katowice, osobiście pójde z siekierą do urzędu marszałkowskiego, ostrzegam). Zróbmy przynajmniej szum wokół tego, że u nas jest najbardziej swojskie, najciekawiej – w kuchniach i w ogóle. Uwierzą, czy nie – może przyjadą sprawdzić. Skoro mamy stawiąć na turystykę – to stawiajmy. Zawaliliśmy sprawę dinosaurów, może uda się z kluskami.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Luboszyce to był świetny pomysł, bo jeśli ktoś nie może być w Lednicy, zawsze łatwiej mu dotrzeć do naszych pobliskich Luboszyca.

Ten i wiele podobnych komentarzy można przeczytać na internetowej stronie www.porta.lud.pl. A są to komentarze podsumowujące spotkanie modlitewne, jakie miało miejsce w piątkowy wieczór, 22 września, w luboszyckim kościele św. Antoniego. Już po raz szósty z inicjatywy grupy młodzieżowej „PORTA”, czyli „drzwi”, wspólnoty działającej pod duchową opieką kłeryka Łukasza Kniecica, odbyło się „opolskie” lednickie spotkanie pod hasłem: „Trzeba iść tą drogą...”. Motto zaczerpnięte zostało z homilii kardynała Dziwisza, wygłoszonej podczas czerwcowego spotkania na Lednickich Polach. Dlaczego? Bo luboszyckie spotkanie w zamysle 20-osobowej grupy organizatorów, z których znaczna część stanowi tzw. ambasadę lednicką, służy przede wszystkim przyswajaniu i refleksji nad treściami przekazanymi w Lednicy. Z radością przyjąłem zaproszenie do udziału i liturgicznego przewodzenia tym wieczornym godzinom medytacji nad pytaniem: Co to znaczy, że Chrystus jest dro-

90 osób
wykonywało
ten Ewangeliarz

W Luboszycach

Zostawili ślad



ZDJĘCIA KS. WALDEMAR MUSIOŁ

gą i dlaczego tą drogą warto, a nawet trzeba iść?

Pięknie przygotowane dekoracja i scenariusz spotkania okazały się pomocne w uzyskaniu odpowiedzi na to pytanie, które zadawali młodzież, kłerycy, siostry zakonne i kapłani, razem ponad 400 osób. Wchodzący na plac przed kościołem wkraczali na symboliczną drogę, która obok chrzcielnicy przy wejściu, wykonanej ze spalonych belek kościoła św. Anny w Czarnowasach, prowadziła wzdłuż nawy głównej, po stopniach prezbiterium, do ołtarza i dalej ku górze. Nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że trudno o piękniejsze symboliczne wyrażenie drogi życia chrześcijanina – od bra-

Symboliczna
droga

my, którą jest chrzest, przez radości i trudy życia, w których szczególnie miejsce winno zajmować spotkanie z Chrystusem na Eucharystii, aż po szczęśliwą wieczność w niebie.

Przy śpiewie scholi, w asyście kłeryków i diakonów naszego seminarium, rozpoczęliśmy Eucharystię. Doniosłym jej elementem było procesyjne wniesienie szczególnego Ewangeliarza, będącego efektem trzymiesięcznej pracy 90-osobowej grupy dzieci, nauczycieli, rodziców, sióstr zakonnych, młodzieży, która ręcznie przepisała i zilustrowała. Po Mszy św. zśliśmy „Drogą Krzyżową i naszą”, wsłuchując się w świadectwa, które mają pomóc iść właściwą drogą i omijać manowce. Na tej drodze nie zabrakło też czasu na modlitwę przed ikonami Matki Bożej i oblicza Pana, adorację i ucałowanie krzyża oraz ciszę przed Jezusem Eucharystycznym. Na koniec – na wzór Lednicy – zebrani dokonali ponownego wyboru Chrystusa na swego Pana, a na symbolicznej luboszyckiej drodze zostawili ślad, odrysowując swe stopy kawałkiem węgla.

KS. WALDEMAR
MUSIOŁ

W Togo, w diecezji Sokode, pracuje czterech opolskich księży, wśród nich ks. Jan Piontek, dyrektor diecezjalnej Caritas i szef wydziału duszpasterskiego kurii w Sokode.

tekst
**TERESA
SIENKIEWICZ-MIŚ**

Urlop w Polsce ks. Jan Piontek spędzał intensywnie, szybko i wyczerpująco, bo nawet miał okazję podziwiać polską ziemię z parolotni, na której wznosił się wysoko. Ale wnioskować można, że nie zapomniał o nikim, skoro nawet nasze, redakcyjne zaproszenie potraktował serio i mimo natłoku zajęć podzielił się z nami wiedzą najprawdziwszą o Afryce, bo doświadczaną każdego dnia od 1981 roku. I jak zauważyliśmy, tą wiedzą dzielił się z wieloma środowiskami, w tym z młodzieżą i dziećmi. Jedno z takich spotkań odbyło się w Szkole Podstawowej nr 24 w Opolu Groszowicach, gdzie opowiadał uczniom o życiu ich rówieśników, o tym, że w Togo nie ma obowiązku kształcenia się, że szansę chodzenia do szkoły mają tylko te dzieci, które mieszkają w większych miejscowościach albo w pobliżu miast. Mówił też, że czasami inicjatywę budowy szkoły czy kaplicy podejmują mieszkańcy wioski i wówczas trzeba im przyjść z pomocą.

Szkoła w Lagoro

Mieszkańcy Lagoro, wioski należącej do parafii Adjengre w diecezji Sokode, przybyli tutaj kilkanaście lat temu z południa Togo po dramatycznych wydarzeniach politycznych. Najpierw wykarczowali busz na pola uprawne i po wybudowaniu swoich domów postawili w wio-

Ławki pilnie p



ZDJEŃCJA JERZY STEPIEWSKI

sce dwa szalasy z przeznaczeniem na szkołę i kaplicę. Gdy dowiedzieli się o możliwości uzyskania pomocy finansowej oferowanej przez polskich misjonarzy, postanowili wybudować szkołę w miejsce dotychczasowego prowizorycznego szałasu. Tempo prac było zawrotne, w marcu przygotowano teren pod budowę a w maju zakończono prace budowlane. Chcieli zdążyć przed okresem deszczowym, i udało się dzięki ogromnemu zaangażowaniu wszystkich mieszkańców wsi, nawet kobiet i dzieci. A trzeba wiedzieć, że cały transport wody, piasku, żwiru i ziemi odbywał

się w pojemnikach noszonych na głowie. Budowa została dofinansowana przez Fundusz Pomocy Misjonarzom Diecezji Opolskiej.

Ks. Jan mówi, że dzisiaj pomocy udziela się społecznościom zorganizowanym, wsiom, w których jest grupa dowodząca, zbliżona charakterem do naszych rad sołeckich, i skąd wychodzą konkretne propozycje. Tak było w przypadku wsi Abidjade, która postanowiła wybudować murowaną kaplicę. Poprzednia gliniana po dwudziestu latach użytkowania rozpadła się całkowicie.

Ks. Jan Piontek wśród uczniów Szkoły Podstawowej nr 24 w Opolu Groszowicach

– Ponieważ poprosiłem o pomoc, wspólnie ustaliliśmy kształt i wielkość nowej kaplicy oraz dokonaliśmy przydziału poszczególnych prac. Mieszkańcy wsi przyjęli na siebie całą odpowiedzialność za wyżywienie i zakwaterowanie wszystkich robotników, murarzy, cieśli. Do mieszkańców należał też obowiązek wydobycia z rzeki i przetransportowania na plac budowy piasku, żwiru i wody, a także praca przy budowie kaplicy. Moim zadaniem było wykonanie planu kaplicy, koordynacja zajęć i zdobycie środków fi-

potrzebne



nansowych. Gdy okazało się, że uzyskamy pomoc finansową z Funduszu Pomocy Misjonarzom Diecezji Opolskiej, mogliśmy natychmiast rozpocząć budowę – opowiada ks. Jan Piontek.

Mój szkolny kolega z Afryki

– Często europejskie dzieci, w tym polskie, chcą korespondować z Afrykańczykami, proszą mnie o umożliwienie takich kontaktów. Wyjaśniam, że będzie to korespondencja w jedną stronę, z kilku powodów, bo większość dzieci nie potrafi pisać albo nie będzie umiała nawiązać kontak-

tu bez znajomości realiów europejskiego życia. I najważniejsza przeszkoda, to brak pieniędzy na kupno znaczka pocztowego – wyjaśnia ksiądz misjonarz.

W ramach ogłoszonego przez Komisję ds. Misji przy Episkopacie Polski konkursu „Mój szkolny kolega z Afryki” polskie dzieci poznają warunki życia dzieci afrykańskich i wspierają finansowo ich edukację. Zgodnie z życzeniem szkół polskich, które postanowiły pomagać uczniom w Togo, diecezja Sokode wytypowała do tej akcji (żeby nie rozpraszać środków finansowych) jedną z najbiedniejszych szkół – katolicką szkołę podstawową w Affem-Kabye. Z pedagogami tej szkoły ustalono, że priorytetową sprawą jest zaopatrzenie uczniów w podręczniki. Za otrzymane pieniądze m. in. z Zespołu Szkół w Sulechowie, Gimnazjum nr 16 w Lublinie, z Zespołu Szkół nr 1 w Brzegu, Szkoły Podstawowej 24 w Opolu Groszowicach i Szkoły Podstawowej nr 15 w Zabrzu zakupiono i przekazano uczniom w Affem-Kabye (24 marca br.) 85 podręczników do nauki trzech przedmiotów. Następną proponowaną akcją jest zakup ławek dla najmłodszych dzieci, bo tymczasem siedzą na cementowych belkach. I właśnie podczas spotkania ks. Jana w Szkole Podstawowej nr 24 w Opolu Groszowicach dzieci przekazały zebrane przez siebie 260 złotych na ławki dla najmłodszych afrykańskich kolegów i zapewniały misjonarza, że na tym nie poprzestaną.

Woda i zdrowie najważniejsze

Diecezjalna Caritas (OCDI) w Sokode kierowana przez ks. Jana Piontkę na pierwszym miejscu stawia budowę studni głębinowych. Do tego potrzebny



jest dobry sprzęt wiertniczy, paliwo, środki transportu, i nawet jeżeli uda się go zakupić – za pieniądze pochodzące najczęściej z Hiszpanii, Niemiec czy Francji – to brakuje środków na amortyzację urządzeń, na ich remont i uzupełnianie zużytych części. – Nikt nie chce w tym pomóc – tłumaczy misjonarz. I dodaje: – Dzisiaj Europa pomaga w realizacji programów, głównie skierowanych na uaktywnienie zawodowe kobiet, zakładanie ogrodów itp. Oczywiście dyrektor Caritas korzysta z tych projektów i wykazuje się udanymi próbami uaktywnienia kobiet, którym pomaga organizować się w grupy wzajemnej pomocy i zarabiać na życie dzięki otrzymywanym kredytom i fachowemu poradnictwu. Niemniej jednak ks. Piontek uważa, że doraźna pomoc, bez dalekowzrocznych celów i skutków tej pomocy, nie pomaga a raczej przeszkadza w usamodzielnianiu się mieszkańców Afryki.

Dlatego każda własna inicjatywa diecezjan, chęć polepszenia warunków życia, edukacji, zapewnienia sobie opieki zdrowotnej, czy organizowania warsztatów pracy nie pozostają bez uwagi i zainteresowania Diecezjalnej Caritas, a także, gdy tylko jest to możliwe – wsparcia finansowego.

Za podarowane przez uczniów pieniądze będzie można kupić dwie ławki dwuosobowe i po dodaniu dziesięciu złotych – trzecią. Koszt jednej ławki wynosi 90 złotych.
Na zdjęciu ks. Jan Piontek i wicedyrektor szkoły Alicja Grzesik

Ośrodek zdrowia w Sada

Najpierw wieś Sada wytypowała dwie osoby – mężczyznę i kobietę i wysłała ich na naukę zawodów pielęgniarza i położnej. Potem wspólnie z pobliskimi wioskami pod kierunkiem Caritas Diecezji Sokode opracowano projekt budowy ośrodka zdrowia. Do pracy włączyli się wszyscy, rozpoczęte w lutym 2004 roku prace budowlane zakończono w ciągu dwu miesięcy. Stanął budynek z 5 pomieszczeniami: poko-

jem konsultacyjnym, opatunkowym, pobytu chorych, porodowego i dla kobiet po porodzie. Obok wybudowano niewielką poczekalnię dla chorych, pełniącą także funkcję sali spotkań i wykładów z zakresu oświaty sanitarnej i zdrowotnej. Mieszkańcy wykopali studnię i opodatkowali się na rzecz zatrudnionego pielęgniarza i położnej. Do ośrodka czasami przyjeżdża lekarz z Sokode, oczywiście opłacony przez mieszkańców tej i pobliskich wsi. Ośrodkiem zarządza przygotowany do pełnienia tej funkcji komitet wioskowy.

Więcej o dziełach, projektach i pomysłach realizowanych przez ks. Jana Piontkę i jego diecezjanach można przeczytać na stronie internetowej www.republika.pl/j_piontek, gdzie zamieszczone są także zdjęcia. ■

Perełki Słowa

SZOKUJĄCA
EWANGELIA

Jakiś uczony w Prawie zapytał Jezusa: Kto jest moim bliźnim? Jezus rzekł: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawili na pół umarłego, odeszli... (Łk 10,25.30nn).



Tak się zaczyna Jezusowa przypowieść, będąca jednym z najważniejszych miejsc Ewangelii. I nie jest to historia kojąca. Zbójcka scena na sam początek. Ale nie to dla słuchaczy Jezusa było w niej szokujące. O podobnych historiach wciąż było głośno. Drogą do Jerycha przechodził kapłan. Pewnie wracał po dyżurze w Jerozolimskiej świątyni. Tydzień na modlitwie, tydzień w pobliżu świętej Obecności Boga. Tydzień posługi w miejscu, gdzie spotyka się ziemia z niebem. Tydzień w otoczeniu ludzi, którzy szukają czegoś więcej niż jadlo, pieniądź i uciecha. Ale ów kapłan minął leżącogo przy drodze nieszczęśnika. „Zobaczył go i minął” – podkreśla Jezus. To był policzek dla wszystkich, którzy mogli uważać się za pobożnych. Dla Jezusowego rozmówcy także. A Jezus, aby nie było wątpliwości, co chce powiedzieć, kontynuuje: „Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął”. Lewita – to nie tylko świątynny sługa, to członek zacnego rodu! A kto pomógł? Samarytanin. Czyli ktoś z obcego narodu, obcego i pogardzanego, obcego i wrogiego. Gorzej niż poganin. Zatem: Kto jest moim bliźnim? Każdy, nawet obcy, wróg i pogardzany człowiek. To właśnie jest Ewangelia. Nieraz trzeba mówić o niej w ostrzych słowach. Jak Jezus.

KS. TOMASZ HORAK

Ku czci św. Stanisława Kostki

Razem szukali fundamentu

Młodzież z całego dekanatu Piotrowice Wielkie razem obchodziła triduum ku czci św. Stanisława Kostki.

Mottem triduum były słowa Benedykta XVI: „Nie lękajcie się – Ja jestem z Wami – Trwajcie mocni w wierze”. Natomiast w sposób szczególny towarzyszyły nam słowa wypowiedziane podczas spotkania z młodzieżą na krakowskich Błoniach wieczorem 27 maja br.: „W sercu każdego człowieka, moi przyjaciele, jest pragnienie domu. Tym bardziej młode serce przepętnia przegromna tęsknota za takim domem, który będzie własny, który będzie trwały (...) – Jak budować taki dom? Jak budować ten dom, któremu na imię życie? Trzeba go budować na skale. Budować na Chrystusie i z Chrystusem (...) – Budować na Chrystusie i z Chrystusem, znaczy budować na fundamencie, któremu na imię miłość ukrzyżowana (...) – To nie jest łatwe, to kosztuje, ale tylko wtedy dom ten przetrwa rozmaite burze (...) – Moi Przyjaciele, nie lękajcie się postawić na Chrystusa! Tęsknijcie za Chrystusem, jako fundamentem życia!”.

Wieczór w drewnianym kościółku

Sobotni wieczór 16 września zgromadził nas przy pątniczym drewnianym kościółku Krzyża Świętego w Piotrowicach Wielkich na adoracyjnym nabożeństwie krzyża. Temat dnia brzmiał: „Budować z Kimś, Kto stale pochyla się nad zranionym ludzkim sercem”. Konferencję poświęconą podstawowemu chrześcijańskiemu pozdrowieniu „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!” wygłosił ks. Janusz Iwańczuk, proboszcz z Borucina. Zwrócił uwagę na fakt, że bardzo łatwo jest nam pozdrowiać się w ten sposób, zaśpiewać „Nie lękajcie się”, ale w kościele stajemy na Eucharystii gdzieś z tyłu, chowamy się za fi-



ARCHIWUM GN

larem lub nawet stoimy na zewnątrz, jakbyśmy tego Chrystusa się bali, nie chcieli wchodzić z Nim w bliższy kontakt.

Potem była adoracja krzyża, rozważanie tekstów o Bożym Miłosierdziu, Koronka do Miłosierdzia i rachunek sumienia młodego chrześcijanina jako przygotowanie do sakramentu pokuty.

Wspaniale śpiewali psalmy

W niedzielne popołudnie 17 września spotkaliśmy się w parafii Wojnowice na uroczystych nieszpórach odpustowych. Ławki wypełniły się młodzieżą wspaniale śpiewającą psalmy. Konferencję o krzyżu w naszym życiu wygłosił nowy wojnowicki proboszcz ks. Piotr Bekierz. Całość nabożeństwa ubogaciła młodzieżowa schola z Kluczborka, która wykonała stare pieśni o krzyżu.

Jak co roku w samo święto św. Stanisława Kostki, tym ra-

Święty Stanisław Kostka

zem w poniedziałkowy wieczór, zgromadziliśmy się w Makowie, w kościele pw. św. Jana Chrzyciela, na uroczystej Eucharystii sprawowanej przez duszpasterzy w intencji całej młodzieży dekanatu. Każdy otrzymał przy wejściu obrazek Jezusa Miłosierdnego i tekst zawierzenia święta Bożemu Miłosierdziu, którego dokonał 17 sierpnia 2002 roku w Krakowie Łągiewnikach Jan Paweł II. Homilię w czasie Mszy św. wygłosił miejscowy proboszcz ks. Jan Kociok, gorliwy krzewiciel Bożego Miłosierdzia.

Po Eucharystii wobec wystawionego Najświętszego sakramentu młodzież dokonała osobistego zawierzenia Bożemu Miłosierdziu. Po błogosławieństwie wszyscy, jak przy znaku pokoju, podaliśmy sobie ręce i zaśpiewaliśmy: „Ty wyzwoliłeś nas Panie... Wszyscy jesteśmy braćmi, jesteśmy jedną rodziną”.

KS. EDMUND POŚPIECH

Zapraszamy

■ DO DUSZPASTERSTWA AKADEMICKIEGO „XAVERIANUM”

NA „TYDZIEŃ NA DOBRY POCZĄTEK”: 8–10 X – rekolekcje na rozruszanie ducha; niedziela – „Studiować, ale po co?”;

PONIEDZIAŁEK – „Student na pustyni”;

WTOREK – „Co mi to da? Czyli rzecz o wielkoduszności” – rozważania wygłosi ks. Dariusz Piórkowski SJ, duszpasterz akademicki z Opola. Po wtorkowej Mszy św. spotkanie z poezją Jana Pawła II „Miłość wszystko wyjaśnia” – wieczorek przygotowany przez studentów „Xaverianum”;

12 X – uroczysta Msza św. na rozpoczęcie roku akademickiego;

13 X – wieczór filmowy z Jackiem Nicholsonem;

14 X – Bal Pierwszaka.

Zapraszamy codziennie na godz. 20.00 do kościoła i budynku „Xaverianum” w Opolu, przy ul. O. Józefa Czaplaka 1a.

■ NA REJONOWE SPOTKANIA MISYJNE

Ks. Stanisław Klein, diecezjalny dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych, zaprasza na jesienne spotkania misyjne członków Papieskich Dzieł Misyjnych oraz wszystkich w jakikolwiek sposób związanych z misjami w swoich parafiach. Najbliższe spotkania odbędą się 14 PAŹDZIERNIKA (sobota) w Opolu (parafia św. Piotra i Pawła) i 21 PAŹDZIERNIKA (sobota) w Nysie (parafia św. Jakuba i św. Agnieszki). Początek o 10.00, zakończenie ok. 13.30.

■ NA SPOTKANIA KLUBU INTELEGENCJI KATOLICKIEJ

W najbliższych terminach odbędą się: 15 PAŹDZIERNIKA – pielgrzymka członków i sympatyków KIK na Górę Św. Anny; 22 PAŹDZIERNIKA, godz. 17.00 – ks. dr Zygmunt Nabzdyk – rozważania na tle encykliki papieża Benedykta XVI „Deus caritas est”.

■ NA POP-ORATORIUM „MIŁOSIĘDZIE BOŻE”

W opolskiej katedrze w sobotę 14 PAŹDZIERNIKA bieżącego roku o godzinie 19.30 wykonany zostanie koncert, którego współautorem jest święta Faustyna Kowalska, bowiem to jej „Dzienniczek” zainspirował kompozytora Zbigniewa Małkowicza do napisania oratorium zatytułowanego „Miłosierdzie Boże” i stanowi we fragmentach, wraz z jej tekstami pieśni, treść całego koncertu. W wykonaniu oratorium „Boże Miłosierdzie” udział wezmą artyści zawodowi, którym towarzyszyć będą połączone chóry z opolskiej diecezji. I tak charytatywnie wystąpią: chór Talis Cantus z parafii świętego Mikołaja i świętego Franciszka Ksawerego w Otmuchowie i chór Fraternitas z parafii świętej Elżbiety Węgierskiej w Nysie; chór mieszany z Brożca, Chór Kameralny Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Krapkowicach, schola katedralna



z Opola. Koncert poprowadzi Zbigniew Małkowicz, kompozytor i dyrygent z Poznania. Organizatorem koncertu charytatywnego jest Stowarzyszenie Przyjaciół Katedry Opolskiej „CruX”, organizacja pożytku publicznego, między innymi wspomagająca katedrę w działaniach renowacyjnych i remontowych, stąd też wypłynął pomysł zorganizowania w tym celu koncertu charytatywnego. Impreza nie jest biletowana. ■

Spektakl Teatru Nowego w Zabrze

O zwykłych ludziach

W Muzeum Czynu Powstańczego na Górze Świętej Anny zaprezentowano spektakl pt. „Wszyscy śpią na wzgórzu”, który pokazuje dramatyczny los mieszkańców Śląska w latach 20. i 30. ubiegłego wieku. Co najważniejsze – pokazuje go z obydwu stron konfliktu. Scenariusz przedstawienia oparty jest na pamiętnikach, listach,

relacjach mieszkańców, ankietach socjologicznych z okresu powstań oraz z lat 90. XX wieku. Reżyser Krzysztof Prus zapewnia, że ani jedno zdanie w spektaklu nie zostało wymyślone. Zamiarem twórców było pokazanie powstań z punktu widzenia tych, którzy stracili w nich życie. Przedstawienie będzie pokazywane także w szkołach. ■



Nietypowo o powstaniach

W hołdzie abp. Józefowi Gawlinie

Pomnik w Raciborzu

Racibórz postanowił upamiętnić wielkiego rodaka, abp. Józefa Gawlinę.

Abp Józef Feliks Gawlina, urodzony 18 listopada 1892 r. w Strzybniku koło Raciborza, mianowany biskupem połowym w 1933 roku przez papieża Piusa XI, uczestnik bitwy o Monte Cassino, a po wojnie opiekun polskiej emigracji i twórca polskich misji katolickich w świecie, upamiętniony zostanie przez mieszkańców ziemi raciborskiej i wszystkich, którzy zechcą uczestniczyć w budowie pomnika. Już pracuje Komitet Budowy Pomnika abp. Józefa Gawliny. W jego skład weszli: Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej, z prezesem Zbigniewem Ciszkiem, i Związek Polaków „Rodło” z Mannheim, z prezesem Kazimierzem Głowackim, przewodniczący Rady Miasta Racibórz Tadeusz Wojnar, prezydent Raciborza Jan Osuchowski, Staro-

stwo z Radą Powiatu Raciborskiego, poseł na Sejm RP Henryk Siedlaczek, osoby duchowne i świeckie. Pomnik realizowany według projektu prof. Czesława Dźwigaja z Krakowa ma stanąć w centrum Raciborza, aby „przypominał wielkiego i zasłużonego rodaka w służbie Kościołowi, Ojczyźnie i bliźnim” – napisali członkowie komitetu w apelu o wsparcie finansowe przedsięwzięcia. Tym, którym idea ta jest bliska i zechcą w niej uczestniczyć, organizatorzy podają numer konta bankowego: BPS Oddz. Racibórz IBAN: PL 688 47500062001000002990001 BIC (SWIFT-Code): POLUPLPR. Tytuł przelewu: Pomnik Gawliny.

Dokładnych informacji udziela: Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej, ul. Długa 9, 47-400 Racibórz, Poland, tel. 0048 (32) 415 36 05 (biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–11.00). ■

Cegielnia na budowę pomnika



PANORAMA PARAFII

Panorama parafii Trójcy Świętej we Włodzieninie

Kultywują tradycję i zwyczaje

— Kładę nacisk na uroczyste przeżywanie Eucharystii — mówi ks. Lesław Kasprzyszak, proboszcz parafii we Włodzieninie i w Wojnowicach.

Ksiądz dziekan Lesław Kasprzyszak jest proboszczem we Włodzieninie i *ex currendo* w pobliskich Wojnowicach od szesnastu lat. Starszą historycznie parafią są Wojnowice — parafia powstała tam w roku 1294, podczas gdy ustanowienie Włodzienia jako parafii datuje się na wiek XV. Co ciekawe — w obydwu miejscowościach obok kościołów parafialnych są także ruiny kościołów przedwojennych.

Ksiądz zaczął od dachu

We Włodzieninie jest to dawny kościół zamkowy pw. św. Mikołaja, którego ruiny stoją na wzgórzu. — Tak samo zniszczony był kościół parafialny, który zdecydowano się odbudować — informuje ksiądz proboszcz. W Wojnowicach po II wojnie kompletnie zniszczony był kościół katolicki pw. Szymona i Judy Tadeusza, parafia zaś przejęła w 1949 roku kościół protestancki (również zniszczony w wyniku działań wojennych), odbudowany w latach 1945–49. — Kiedy tu przyszedłem, trzeba było zrobić remont dachu kościoła we Włodzieninie. Ludzie okazali się bardzo ofiarni. Zrobiliśmy to bez żadnych dota-



ZDJEŃCJA ANDRZEJ KERNER

cji z zewnątrz, jak tylko ludzi prosiłem, oni chętnie dawali — opowiada ksiądz Kasprzyszak. Tak już w rok po przyjeździe księdza przeprowadzono remont dachu, pokryto go blachą, pomalowano także wnętrza kościoła. Potem systematycznie dokonywano potrzebnych inwestycji w obydwu kościołach i ich otoczeniu. Ponieważ na niedzielne Msze zaczęło przychodzić coraz więcej ludzi, trzeba było powiększyć kościół w Wojnowicach (rozbudowano boczne chóry). Uporządkowano także obydwa cmentarze, wyremontowano kaplicę przedpogrzebową we Włodzieninie, do wojnowickiego kościoła dobudowano „marownię”. Generalny remont przeszły także plebania i otoczenie kościoła.

Chcę, żeby ludzie śpiewali

Po kilku latach pracy duszpasterskiej ks. Kasprzyszaka frekwencja na niedzielnych Mszach sięgała 80 procent. — Teraz już mniej z dwóch powodów: laicyzacji i wyjazdów

za pracę — mówi ksiądz. Opowiada, że jego sposobem na „rozkrecenie” parafii była praca z dziećmi. — Rozśpiewałem je, dołączyłem atrakcje na Roratach i Mszach szkolnych. Dzieci zaczęły przywozić rodziców do kościoła także w tygodniu — mówi. Choć w parafii nadal działa i uświetnia uroczystości orkiestra dęta, założona przez poprzedniego proboszcza śp. ks. Wenancjusza Kądziołkę, obecny proboszcz mocno stara się o rozśpiewanie wszystkich uczestników liturgii. — Ludzie chętnie kultywują tu tradycję i zwyczaje chrześcijańskie. Licznie uczęszczają na nabożeństwa różańcowe i majowe. A jak uroczystości obchodzone są tu dożyłki! — mówi ks. Lesław Kasprzyszak i dodaje, że obydwie parafie „pozytywnie ze sobą konkurują”, aby uroczystości kościelne były przygotowane jak najpiękniej. W obydwu aktywne są różne różańcowe dorosłych, dziewcząt i ministrantów, grupy Dzieci Maryi, służby liturgicznej, Caritas i III Zakon (w Wojnowicach).

ANDRZEJ KERNER



Od lewej:
Kościół we Włodzieninie.
Powyżej:
Kościół w Wojnowicach



KS. DZIEKAN LESŁAW KASPRZYSZAK

Święcenia kapłańskie przyjął 15 maja 1983 r. Następnie był wikariuszem w parafii Wniebowzięcia NMP w Raciborzu (1983–86) i parafii św. Anny w Bytomiu (1986–90). Od 1990 roku jest proboszczem parafii Trójcy Świętej we Włodzieninie i *ex currendo* w parafii św. Józefa Robotnika w Wojnowicach. Drugą kadencję jest dziekanem dekanatu Branice.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Staram się przede wszystkim o to, by liturgia sprawowana w parafii, to znaczy zarówno we Włodzieninie, jak i w Wojnowicach, była piękna, z uroczystym śpiewem, w czystej, zadbanej świątyni. Tak sprawowana i przeżywana pokazuje, jaka jest nasza wiara. Widzę i cieszę się z tego, że także w ludziach mocne jest to pragnienie pięknej liturgii. Zauważam głęboką potrzebę uroczystego przeżywania sacrum. Kiedy ludzie napracują się w polu, chcą przyjść do kościoła i przeżyć właśnie ten kontakt ze świętością. Gdy po wyjściu z kościoła widzę ich radosne twarze, widzę tę radość: że znowu sobie pięknie pośpiewałem, znowu się wymodliłem, usłyszałem piękne kazanie — to czegoż mi więcej potrzeba? Bardzo cieszy mnie ich rozmodlenie poprzez Różaniec, oddanie Kościołowi widoczne przez ofiarność. U nas ludzie nie są bogaci, a jednak bardzo dbają nie tylko o remonty kościoła, ale także troszczą się o utrzymanie jego obecności w czystości i estetyce.

Zapraszamy do kościoła

- Włodzienin: 7.30, 10.45
- Wojnowice: 18.00 (sobota), 9.00